



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

ŁÓDŹ, PIĄTEK, DNIA 6 SIERPNI 1948 ROKU

Nr 215 (1140)

Niezmiennność polityki ZSRR

w sprawie Niemiec i uchwał Konferencji Warszawskiej

ŁONDYN PAP. — Komentatorzy londyńscy podkreślają zgodnie, że jednym z zasadniczych warunków wstąpienia rokowań 4 mocarstw będzie zawieszenie realizacji uchwał londyńskich. Jedyne w ten sposób będzie można znaleźć płaszczyznę do ewentualnego porozumienia.

Pogłoski o ustąpieniu Claya i Robertsona

BERLIN PAP. — W kółkach dziennikarskich Berlina powtarzają się upórzywe pogłoski o możliwości ustąpienia generałów Claya i Robertsona. Ustąpienie ich — rzecz jasna — miałyby pozostać w związku z przygotowaniem do 4-stornych rokowań.

ŁONDYN PAP. — W czwartek ministra Bevin odwiedził kolejno ambasador francuski Rene Massigli i ambasador Stanów Zjednoczonych — Lewis Douglas. Według przypuszczeń kół dyplomatycznych, wizyty te pozostają w związku z sytuacją w Berlinie.

Gen. Robertson, brytyjski gubernator wojskowy w Niemczech, który bawił w Londynie dla przeprowadzenia rozmów na tenże temat, udał się w czwartek samolotem do Berlina.

ŁONDYN PAP. — Według wiadomości ze źródeł oficjalnych, minister Bevin otrzymał w czwartek rano raport swego specjalnego wysłannika w Moskwie — Franka Roberta. Raport ten, drugi z kolei, od chwili gdy Robert przybył do Moskwy, dotyczy wymiany zdań jakiej Roberts dokonał z ambasadorem Francji — Chatsigneau i ambasadorem USA — Be-

dell-Smithem po otrzymaniu z Waszyngtonu Londynu i Paryża odpowiedzi na pierwszy raport na temat poniedziałkowej audyencji u generalissimusa Stalina.

Prośba o nowe spotkanie

ŁONDYN PAP. Agencja Reutersa podaje via Paryż wiadomość z „kół zazwyczaj dobrze poinformowanych”, że przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Francji otrzymali od swych rządów polecenie zwrócenia się do radzieckiego ministra spraw zagranicznych Molotowa z prośbą o nowe spotkanie.

Opinia prasy francuskiej

PARYŻ PAP. — Korespondent moskiewski „Humanite” Cohen wyraża pogląd, że początkowo misja, powierzona przez departament stanu ambasadorowi Smithowi, polegała na wzbudzeniu opinii publicznej pozornymi rokowaniami, które miały się zakończyć niepowodzeniem. Zdaniem korespondenta, byłoby rzeczą dziecinną sądzić, że przedstawiciele mocarstw zachodnich stali się zwolennikami szczerych

wyjaśnień, prowadzących do pozytywnych wyników.

W obliczu jednak nowej, jeszcze większej niż w Berlinie porażki musieli oni wstrząść rozmowy w nadziei wykazania światu swęj „dobrej woli” i przerwania na Związek Radziecki odpowiedzialności za przygotowane przez nich niepowodzenie rozmów.

Niektórzy Amerykanie w Moskwie oceniają kulisy całej sprawy w następujący sposób: — „Trzeba opuścić Berlin, ale gdyby Truman po wziął jaką decyzję, byłby to śmiertelny cios dla partii demokratycznej. Przed wyborami prezydenta nie powinno więc nastąpić żadne rozwiązanie”.

Od chwili przyjęcia przedstawicieli mocarstw zachodnich przez generalissimusa Stalina, zastosowano inną metodę. Rzecznicy rządów zachodnich zaczynają powtarzać, że nie mają od powiednich pełnomocnictw i muszą czekać na instrukcje od swych rządów. Procedura ta nie jest nowa. Była ona stosowana również w roku 1939, gdy przedstawiciele Anglii i Francji pertraktowali w Moskwie w sprawie przymierza z ZSRR. Tak więc początkowy scenariusz ograniczono dziś do oczekiwania nowych instrukcji rządowych, tj. instrukcji departamentu stanu.

Na zakończenie korespondent podkreśla nie zmienność polityki radzieckiej w sprawie Niemiec, potwierdzonej uchwałami konferencji warszawskiej.

Gra Anglosasów na nową zwłokę?

czek kół dyplomatycznych, wizyty te pozostają w związku z sytuacją w Berlinie.

Gen. Robertson, brytyjski gubernator wojskowy w Niemczech, który bawił w Londynie dla przeprowadzenia rozmów na tenże temat, udał się w czwartek samolotem do Berlina.

ŁONDYN PAP. — Według wiadomości ze źródeł oficjalnych, minister Bevin otrzymał w czwartek rano raport swego specjalnego wysłannika w Moskwie — Franka Roberta. Raport ten, drugi z kolei, od chwili gdy Robert przybył do Moskwy, dotyczy wymiany zdań jakiej Roberts dokonał z ambasadorem Francji — Chatsigneau i ambasadorem USA — Be-

dell-Smithem po otrzymaniu z Waszyngtonu Londynu i Paryża odpowiedzi na pierwszy raport na temat poniedziałkowej audyencji u generalissimusa Stalina.

Prośba o nowe spotkanie

ŁONDYN PAP. Agencja Reutersa podaje via Paryż wiadomość z „kół zazwyczaj dobrze poinformowanych”, że przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Francji otrzymali od swych rządów polecenie zwrócenia się do radzieckiego ministra spraw zagranicznych Molotowa z prośbą o nowe spotkanie.

Opinia prasy francuskiej

PARYŻ PAP. — Korespondent moskiewski „Humanite” Cohen wyraża pogląd, że początkowo misja, powierzona przez departament stanu ambasadorowi Smithowi, polegała na wzbudzeniu opinii publicznej pozornymi rokowaniami, które miały się zakończyć niepowodzeniem. Zdaniem korespondenta, byłoby rzeczą dziecinną sądzić, że przedstawiciele mocarstw zachodnich stali się zwolennikami szczerych

wyjaśnień, prowadzących do pozytywnych wyników.

W obliczu jednak nowej, jeszcze większej niż w Berlinie porażki musieli oni wstrząść rozmowy w nadziei wykazania światu swęj „dobrej woli” i przerwania na Związek Radziecki odpowiedzialności za przygotowane przez nich niepowodzenie rozmów.

Niektórzy Amerykanie w Moskwie oceniają kulisy całej sprawy w następujący sposób: — „Trzeba opuścić Berlin, ale gdyby Truman po wziął jaką decyzję, byłby to śmiertelny cios dla partii demokratycznej. Przed wyborami prezydenta nie powinno więc nastąpić żadne rozwiązanie”.

Od chwili przyjęcia przedstawicieli mocarstw zachodnich przez generalissimusa Stalina, zastosowano inną metodę. Rzecznicy rządów zachodnich zaczynają powtarzać, że nie mają od powiednich pełnomocnictw i muszą czekać na instrukcje od swych rządów. Procedura ta nie jest nowa. Była ona stosowana również w roku 1939, gdy przedstawiciele Anglii i Francji pertraktowali w Moskwie w sprawie przymierza z ZSRR. Tak więc początkowy scenariusz ograniczono dziś do oczekiwania nowych instrukcji rządowych, tj. instrukcji departamentu stanu.

Na zakończenie korespondent podkreśla nie zmienność polityki radzieckiej w sprawie Niemiec, potwierdzonej uchwałami konferencji warszawskiej.

Pan starosta Walasik i inni

Wczoraj wpłynęło na moje ręce zażalenie, które pozwolę sobie przytoczyć poniżej:

„Do tow. Redaktora Naczelnego „Głosu”

Dnia 4 bm. o godz. 14.30 do mego mieszkania przy ul. Steniewicza nr 51-3 zadzwoniono. Po otwarciu przeze mnie drzwi ujrzałam dwóch mężczyzn, którzy nie pytając o pozwolenie wkroczyli do mego mieszkania. Na zapytanie kim są, jeden z nich podniósł głosem odpowiedział: „Jestem starostą grodzkim”. Zażądałam dowodu. Nie mający odmówił: „Jestem starostą” — powtórzył — „to chyba wystarczy”. Przez cały czas swrcał się do mnie per „ty”. Zażądał kluczy od komórki, należącej do mego mieszkania, w której znajdują się rzeczy moje i domowników.

Otworzyłam komórkę.

Po obejrzeniu komórki nieznamy, który przedstawił się jako starosta, zażądał oddania mu kluczy, grojąc milicją oraz komisarzatem, przy czym schwylił mnie brutalnie za rękę i kolnierz sukni i z krzykiem „aresztować ją!!!” usiłował gwałtem zaciągnąć mnie na schody.

Odpowiedziałam, że kluczy od powyższej komórki nie oddam, ponieważ przechowuję tam rzeczy swoje i moich współlokatorów.

„Zamykaj drzwi!” — rozkazał mi i podczas, gdy zamykałam komórkę, schwylił mnie za rękę i siłą wyrwał mi klucze z ręki. Po czym szybko zbiegł ze schodów wraz z towarzyszącym mu mężczyzną.

Dozorczyni domu ob. Urbańska, cały czas była obecna przy zajściu i może być świadkiem.

Po upływie 15 minut mąż mój, który w międzyczasie przybył do domu, udał się natychmiast do starosty grodzkiego, celem wyjaśnienia sprawy, sądząc, że miałam do czynienia z osobą, która nieprawie podszycowała się dla popełnienia swych nielegalnych czynów pod imię starosty.

Starosta Grodzki Walasik oświadczył mi żowi, że jakoby wysłał do mego mieszkania referenta, rzekomo celem obejrzenia komórki i ustalenia, czy nie nadaje się ona do zamieszkania. Pan starosta Walasik stwierdził wobec męża, iż osobiście w mieszkaniu moim nie był, a że to rzekomo referent bezprawnie występował w roli starosty. Pan starosta Walasik zażądał złożenia przeze mnie pisemnego zażalenia w tej sprawie na swoje ręce.

Następnego dnia t. j. 5 bm. zaniósłam pisemne zażalenie do Starostwa celem złożenia go osobiście staroście Ku mojemu zdaniu poznałam w osobie starosty Walasika wczorajszego napastnika, który brutalnie zmaltretował mnie i, jak się okazuje, prawnie używał tytułu starosty przy dokonywaniu swych wielce bezprawnych czynności.

Oczywiście, że zażalenia na jego ręce nie złożę.

Zwracam się do tow. Redaktora o interwencję w tej sprawie u odpowiednich czynników.

E. Powolocka

Łódź, dnia 5 sierpnia.

Cóż wypada dodać do zażalenia tow. E. Powolockiej? Chyba fakt, że nie może być tu absolutnie zakwestionowane ani jedno słowo. Co do interwencji u „odpowiednich czynników” to sądzimy, że po opublikowaniu powyższego zażalenia interwencja jest zbędna.

PAN WALASIK NIE MOŻE ANI MINUTY DŁUŻEJ SPEŁNIAĆ OBOWIĄZKÓW STAROSTY ANI W ŁÓDZI, ANI GDZIEKOLWIEK.

Inne konsekwencje — konsekwencje karno administracyjne — odpowiednie władze wyciągną niewątpliwie same i niezwłocznie poinformują o tym za pośrednictwem „Głosu” opinię publiczną.

Sprawa pana starosty Walasika ma jednak jeszcze inny aspekt.

Chodzi nam o stosunek urzędnika do obywatela. Pan starosta Walasik demonstruje nam typ urzędnika biurokraty, który patrzy na obywatela z góry na dół, jak na istotę niższego rzędu, niższej rasy, którą wolno mu nie tylko lekceważyć, ale i pomijać, albo — jak w danym wypadku brutalizować.

Wiemy, że większość urzędników państwowych i samorządowych sumiennie spełnia swoje obowiązki, pracując z oddaniem nie bacząc na skromne uposażenia.

Ale są wśród urzędników i takie parszywe owce, które kalają swój mundur brutalnym, biurokratycznym, bezdusznym podejściem do spraw obywateli, do obywateli, do ludzi pracy, którzy zapominają o tym komu mają służyć, zapominają, że oni są tylko dla obywateli, a nie obywatele dla nich.

DLA TEGO RODZAJU BIUROKRATÓW NIE MOŻE BYĆ MIEJSCA W URZĘDACH POLSKI LUDOWEJ. TRZEBA, ABYSMY ROPIEN BIUROKRATYZMU WYPALILI ROZPALONYM ŻELAZEM. NIE WOLNO TO LEROWAĆ BIUROKRATÓW NA URZĘDACH GDYŻ WYPACZA TO IDEĘ WŁADZY LUDOWEJ.

Jakże bowiem często mniej uświadomieni ludzie pracy, gdy ich spotka krzywda ze strony takiego biurokraty zapytują: „No, jaka jest różnica między sanacyjnym i obecnym urzędnikiem?”

Takie słowa, które niestety, trzeba jeszcze czasem wysłuchiwać powinny palić wstydem każdego odpowiedzialnego działacza państwowego, samorządowego czy politycznego. Nie wolno nad nimi przechodzić do porządku dziennego. Nie wolno patrzeć w takich wypadkach, jaką legitymacją partyjną taki biurokrata usiłuje się przykrywać, ani też chować głowę w piasek, ukrywając się za zgniłą „teoretyką”, że „niema ludzi”.

Nieprawda! Potrzykroć nieprawda! Jest dosyć uczciwych ludzi w klasie robotniczej, jest dosyć uczciwych ludzi wśród biedoty wiejskiej, wśród inteligencji pracującej, którzy potrafią spełniać godnie obowiązki urzędnika państwowego lub samorządowego, którzy będą pamiętać o tym, że w państwie ludowym urzędnik powołany jest do tego, aby służyć ludziom pracy, służyć ludowi, a nie stać ponad ludem.

Trzeba śmiało wysuwać świadomych robotników i robotnice, biednych chłopów i chłopki, ludzi z pośród inteligencji pracującej na wysokie nawet stanowiska urzędowe. Nie święci garnki lepią. Oczywiście, nie wolno tych ludzi pozostawiać samym sobie, a uczyć ich, przeszkalać, wychowywać. Musimy śmiało kroczyć po tej twardej drodze, aby w Polsce Ludowej nie wychodzili na scenę biurokracji typu pana Walasika i jemu podobnych.

Edward Uzdański

P. S. Czekamy na wiadomość ze strony władz o krokach podjętych w sprawie pana starosty Walasika.

Dolar i chór jego wasali



Blum, Schuman, Schumacher, Saragat, Attlee i Bevin — pod batutą Wall-Street.

Do

Redakcji „Kuriera Popularnego”

Raczej przyjąć najserdeczniejsze życzenia z okazji wydania jubileuszowego 1.000-ego numeru gazety.

My, z „Głosu Robotniczego”, Wasi towarzysze broni, wiemy przecież dobrze, ile trzeba włożyć serca i nerwów, trudu i wysiłku, aby czytelnik mógł zrana przeczytać gazetę.

Wy i my, walczyliśmy dziś z jednych pozycji, przeciw temu samemu wrogowi, o ten sam cel — o zbudowanie nowego sprawiedliwszego ustroju, ustroju socjalistycznego w Polsce.

Dziś na Was i na nas ciąży przede wszystkim obowiązek przygotowania zjednoczenia organicznego obu nurtów w polskim ruchu robotniczym. Oznacza to i dla Was i dla nas ogrom pracy i walki ideologicznej w dziedzinie przyswojenia wszystkim członkom partii podstaw ideologii marksistowsko-leninowskiej, strategii i taktyki leninizmu oraz zasad organizacyjnych partii marksistowskiej nowego typu. Oznacza to walkę uporczywą i nieustępliwą przeciwko wszelkim przejawom lub pozostałościom obcej i wrogiej naszemu ruchowi ideologii nacjonalistycznej i reformistycznej. Oznacza to wychowanie szeregów partyjnych w bojowym rewolucyjnym klasowym duchu, niezłomnym wobec wroga klasowego, w duchu nieprzejednania wobec wszelkich form i przejawów oportunistów, w duchu międzynarodowej solidarności klasy robotniczej.

Wierzmy, że praca i walka na tym froncie zbliży nas jeszcze bardziej do siebie i wykuje z nas dobrych żołnierzy i szermierzy zjednoczonej partii klasy robotniczej, żołnierzy i szermierzy budownictwa Polski socjalistycznej.

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
„GŁOSU ROBOTNICZEGO”

Budowa potężnej elektrowni w Dworach

Polska i Czechosłowacja budują wspólnie wielkie zakłady energetyczne pod Oświęcimiem

WARSZAWA PAP. — W związku z podpisaniem w dniu 4 sierpnia 1948 r. polsko-czechosłowackiej umowy o wspólnej budowie wielkiej elektrowni w Dworach pod Oświęcimiem — generalny dyrektor czechosłowackich zakładów energetycznych p. Banta udzielił przedstawicielowi PAP odpowiedzi na następujące pytania:

— Kiedy powstał projekt wspólnej budowy elektrowni?

— Projekt umowy powstał w głównych zrybach jeszcze w końcu ub. roku, a do rozpoczęcia jego realizacji stały jedynie na przeszkodzie zagadnienia i trudności natury technicznej. Dziś, gdy zagadnienia te zostały wyjaśnione, a trudności przezwyciężone, możemy przystąpić bez przeszkód do pełnej realizacji umowy na podstawie której w Dworach wspólnym wysiłkiem ręk polskich i czechosłowackich stanie potężna elektrownia o mocy 150 tys. kw. tj. o mocy jeszcze większej, niż zamierzano w początkowych projektach.

— Jakie są warunki umowy i jakie obowiązki w jej realizacji przyjęły na siebie obie strony?

— Czechosłowacja dostarczy połowę ogólnej wartości elektrowni w postaci głównych urządzeń maszynowych, jak turbiny, kotły, generatory, transformatory itp. produkty ciężkiego przemysłu.

Strona polska natomiast przeprowadzi uzbudowanie terenu, budowę urządzeń traspasów, rozdzielnie wysokiego napięcia itp.

Elektrownia będzie całkowitą własnością Polski, zaś wartość dostarczonych przez Czechosłowację urządzeń, strona polska opłaci, dostawą do Czechosłowacji połowy wyprodukowanej przez elektrownię energii elektrycznej. Po opłaceniu przez stronę polską wartości dostarczonych przez Czechosłowację urządzeń — umowa przewiduje na przeciąg 20-letni obustronny obowiązek dostawy i odbioru energii elektrycznej, która przez stronę czechosłowacką będzie opłacana według ustalonej taryfy, opartej na cenie węgla, aktualnej w poszczególnych latach trwania umowy.

— Jak p. dyrektor ocenia obustronne korzyści, wypływające z zawartej umowy?

— Niezwykle korzystnym dla obu stron jest wynikające z zawartej umowy połączenie polskich i czechosłowackich państwowych sieci elektrycznych. Połączenie linii wysokiego napięcia ma doniosłe znaczenie dla uzyskania rezerwy energii oraz w ewentualnych wypadkach uszkodzeń w którejś z siłowni. Ponadto linia wysokiego napięcia przesyłać będzie można do Czechosłowacji energię elektryczną, od powiadającej ilości 300 tys. ton węgla rocznie. Można to określić, jako codzienne przesyłanie jednego pociągu węgla bez pomocy wagonów i szyn.

— W jakim terminie elektrownia rozpocznie produkcję?

— Elektrownia powinna być całkowicie uruchomiona w pierwszej połowie 1952 r.

W kołach niemieckich krąży coraz uporczywiej pogłoski, że wkrótce zostaną podjęte prace przygotowawcze do ewakuacji Berlina. Szczegółne ożywienie panuje na lotnisku Tempelhof. Wśród odjeżdżających Amerykanów znaczny procent stanowią oficerowie i ich rodziny.

— Jak p. dyrektor ocenia obustronne korzyści, wypływające z zawartej umowy?

— Niezwykle korzystnym dla obu stron jest wynikające z zawartej umowy połączenie polskich i czechosłowackich państwowych sieci elektrycznych. Połączenie linii wysokiego napięcia ma doniosłe znaczenie dla uzyskania rezerwy energii oraz w ewentualnych wypadkach uszkodzeń w którejś z siłowni. Ponadto linia wysokiego napięcia przesyłać będzie można do Czechosłowacji energię elektryczną, od powiadającej ilości 300 tys. ton węgla rocznie. Można to określić, jako codzienne przesyłanie jednego pociągu węgla bez pomocy wagonów i szyn.

— W jakim terminie elektrownia rozpocznie produkcję?

— Elektrownia powinna być całkowicie uruchomiona w pierwszej połowie 1952 r.

Urzednicy USA opuszczają Berlin

BERLIN PAP. — Dziennik „Berliner Zeitung” podaje, że w ciągu ostatnich dni zwiększa się ustawicznie liczba urzędników amerykańskich, wyjeżdżających pośpiesznie na zachód. Według opinii dziennika jest to dowodem, że czynniki amerykańskie doszły do przekonania, iż sojusznicy zachodni zmuszeni będą jednak opuścić Berlin.

W kołach niemieckich krąży coraz uporczywiej pogłoski, że wkrótce zostaną podjęte prace przygotowawcze do ewakuacji Berlina. Szczegółne ożywienie panuje na lotnisku Tempelhof. Wśród odjeżdżających Amerykanów znaczny procent stanowią oficerowie i ich rodziny.

— W jakim terminie elektrownia rozpocznie produkcję?

— Elektrownia powinna być całkowicie uruchomiona w pierwszej połowie 1952 r.

Spadek wydobycia węgla w Wielkiej Brytanii

LONDYN PAP. — Jak donosi prasa brytyjska, wydobycie węgla w Wielkiej Brytanii w ciągu ostatniego tygodnia spadło do najniższego poziomu w roku 1948.

Demarche Palestyny w sprawie obozów na Cyprze

NOWY JORK PAP. — Przedstawiciel państwa Izrael w ONZ, Aubrey Eban, zwrócił się do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa z prośbą o zajęcie się sprawą 11 tysięcy Żydów, zatrzymanych na Cyprze przez rząd angielski, którym rząd Izraela udzielił zezwolenia na imigrację.

Strajki w Indiach

LONDYN PAP. — Według doniesień z Delhi wybuchła tam nowa fala strajków w przemyśle tekstylnym. Ostatnio zastrajkowali robotnicy czterech wielkich zakładów tekstylnych „Empires Mills”, którzy zażądali poprawy warunków bytu. Jednocześnie w Bombaju zastrajkowali robotnicy 27 fabryk jedwabiu.

Wzrost faszyzmu w Stanach Zjednoczonych

Referat sekr. generalnego Dennisa - na kongresie Amerykańskiej Partii Komunistycznej

NOWY JORK PAP. — W drugim dniu obrad kongresu Partii Komunistycznej USA wygłosił referat sekretarz generalny komitetu narodowego partii Dennis, który wskazał na wzrost faszyzmu w Stanach Zjednoczonych i przedstawił

szczegółowy plan walki z niebezpieczeństwem faszystowskim. Dennis zaznaczył, że największe niebezpieczeństwo stanowi w chwili obecnej „gospodarka obliczona na przygotowanie wojny”, którą prowadzi rząd i koła wielko-

kapitalistyczne, umożliwiające w ten sposób rozwój ruchów najbardziej reakcyjnych, w tej liczbie ruchu faszystowskiego.

Mówca podkreślił, że plan Marshalla jest ni czym innym, jak tylko systemem subsydiowania monopolistów w celu ułatwienia im oparowania innych krajów.

Nawiązując do powstania Partii Postępowej Wallace'a, sekretarz generalny stwierdził, iż utworzenie tej partii jest skutkiem kryzysu systemu dwupartyjnej demokracji burżuazyjnej, w USA, która dotychczas posiadała monopol w życiu politycznym kraju.

Dennis wezwał do wszechstronnego poparcia Partii Postępowej, zaznaczając przy tym, że nie oznacza to, iż partia komunistyczna podziela całkowicie zasadnicze postulaty i taktykę partii Wallace'a.

Mimo, że koła wielko-kapitalistyczne udzielają w chwili obecnej poparcia głównie partii republikańskiej, jednakowoż nie pozwolą one na to, aby partia demokratyczna znalazła w arenie politycznej. Reakcja uczyli niewątpliwie wszystko, aby zachować istniejący system polityki dwupartyjnej, który najlepiej odpowiada jej interesom. Oznacza to, że siły ludowa mogą oczekiwać nowych wielkich prowokacji. Zjednoczenie i wzmocnienie ruchu ludowego jest najlepszym środkiem przeciwko tego rodzaju polityce — podkreślił Dennis.

Von Stroop - burzyciel ghetta stanie przed Sądem w Warszawie

WARSZAWA PAP. — Prokuratura amerykańska w Norymberdze przesłała głównej komisji badania zbrodni niemieckich w Polsce tom oryginalnych sprawozdań burzyciela warszawskiego getta generała SS i policji Stroopa. W raportach kierowanych na ręce wyższego dowódcy SS i policji w GG. gen. Kruegera, Strop donosi o poszczególnych fazach eksterminacji i burzenia warszawskiego getta.

Dochodzenie przeciwko Stropowi jest w pełnym toku. Prowadzi je z ramienia głównej komisji sędzia Skórzyński.

Proces przeciwko Stroopowi odbędzie się jesienią br. w Warszawie. Będzie to jeden z 3-4 wielkich procesów przeciw zbrodniarzom hitlerowskim, który rozpatrzy jesienią br. Najwyższy Trybunał Narodowy. Prócz Stroopa, do powiadających będzie generał policji Geibel — za udział w tłumieniu powstania warszawskiego i zniszczenia Warszawy po powstaniu, oraz Sporrenberg, zastępca wyższego dowódcy SS i policji na dystrykt lubelski — Globocnika. Sporrenberg stoi pod zarzutem udziału w pacyfikacji i wysiedlaniu ludności polskiej oraz eksterminacji Żydów.

W kołach niemieckich krąży coraz uporczywiej pogłoski, że wkrótce zostaną podjęte prace przygotowawcze do ewakuacji Berlina. Szczegółne ożywienie panuje na lotnisku Tempelhof. Wśród odjeżdżających Amerykanów znaczny procent stanowią oficerowie i ich rodziny.

Rząd Izraela proponuje Arabom odbicie wspólnej konferencji w sprawie zażegnania konfliktu

LONDYN PAP. — Jak donosi z Aleksandrii agencja Reutersa, udal się stamtąd do Tel-Awiv mediator ONZ hr. Bernadotte, by kontynuować pertraktacje w sprawie demilitaryzacji Jerozolimy.

LONDYN PAP. — Z Tel-Awiv donosi agencja Reutersa, że rząd Izraela zaprosił rządy państw arabskich na rokowania pokojowe w Palestynie. Minister Shertok prosił hr. Bernadotte w imieniu rządu Izraela o przekazanie rządom arabskim tego zaproszenia.

Nie wolno krzywdzić małorolnych! Spekulanccy, placący rolnikom niższe ceny za zboże — zostaną surowo ukarani

WARSZAWA PAP. — W dniu 5 bm. odbyła się w min. rolnictwa Jana Dąb-Kociota konferencja prasowa, poświęcona sprawie cen zboża i sygnalizowanych z terenu wypadków spekulacji zbożem.

Minister rolnictwa stwierdził na wstępie, iż utrzymanie cen zboża na poziomie niemal nie zmienionym w porównaniu z cenami z roku ubiegłego, mimo znakomitego urodzaju tegorocznego, świadczy o zdrowej linii politycznej rządu, która zmierza konsekwentnie do podniesienia dobrobytu małych i średniorolnego chłopca i opłacalności produkcji rolnej. Korzystną dla rolnika akcją rządu próbują jednak sabotować pośrednicy i spekulanci.

W niektórych okolicach stwierdzono oddzielne wypadki i skupowania zboża przez spekulantów po cenie niższej od ustalonej. W podobny sposób postępują i niektóre spółdzielnie. Minister Dąb-Kociol zapowiedział podjęcie bezwzględnej walki ze spekulantami, godzący mi w interes rolnika-producenta. Władze bezpieczeństwa, Międzja Obywatelska i Komisja Specjalna otrzymały zarządzenie kontrolowania cen zboża i pociągania winnych do surowej odpowiedzialności.

Rolnicy, którzy otrzymają zapłatę za zboże niższą, aniżeli ustaloną, mają obowiązek zameldowania o tym na posterunku M. O.

Niestychana fala upałów nawiedziła Rumunię

BUKARESZT PAP. — Rumunię nawiedziła w ostatnich dniach nienotowana od kilkudziesięciu lat fala upałów. W czwartek w Bukareszcie temperatura wynosiła 61 stopni C.

Akcja prowokatorska w USA

NOWY JORK PAP. — Nagonka antykomunistyczna w Stanach Zjednoczonych rozwija się w dalszym ciągu. Prasa brukowa zamieszcza nowe „rewelacje”, godzące w b. współpracowników Roosevelta i działaczy postępowych. Zaatakowane osoby ogłosiły oświadczenia, w których odparują zarzuty jako kłamliwe i prowokatorskie, lecz oświadczenia ich są drukowane drobnym piśmem w gazetach, podczas gdy zarzuty przeciwko nim podnoszone zostały opublikowane na czołowym miejscu ol brzymimi literami.

Wybitny pisarz amerykański Adamic oświadczył, że prowokacyjne oskarżenia zmierzają do skompromitowania partii postępowej. Przestrzega on rząd amerykański przed skutkami nie liczącej się z nim akcją prowokatorską.

Zmiany w rządzie węgierskim

BUDAPESZT PAP. — W czwartek ogłoszono następujące zmiany w stanowiskach ministrów: min. spraw zagranicznych mianowany został dotychczasowy minister spraw wewnętrznych Rajk Laszlo, min. spraw wewnętrznych — Kadar Janos, min. przemysłu — Kossa Istvan, wicemin. handlu — Hay Laszlo, podsekretarzem stanu w prezydium rady ministrów Olnar Alfred.

Dotychczasowy minister spraw zagranicznych Molnar otrzymał stanowisko ambasadora na razie bez przydziału. Ma on jednak w najbliższym czasie objąć jedną z ważniejszych placówek dyplomatycznych — prawdopodobnie w Moskwie.

Powysze zmiany w gabinecie węgierskim nie naruszają mechanizmu koalicji rządowej i nie zmieniają wcale dotychczasowego układu sił. Wszystkie partie zachowały swój stan posiadania. Zmniejszyła się jedynie o jedno łez ba stanowisk, zajmowanych przez Węgierską Partię Pracujących, gdyż stanowisko wicepremiera Szakasitsa, który został prezydentem republiki — nie jest w nowym rządzie obsadzone.

Prezydent Szakasits sprawował również obowiązki ministra przemysłu. Tekę tę otrzymał obecnie Kossa Istvan, robotnik z pochodzenia, dotychczasowy sekretarz Generalny Federacji Związków Zawodowych, co tłumaczy się wzrastającą rolą związków zawodowych na Węgrzech oraz szczególnym znaczeniem, jakie przywiązuje się do tego ministerstwa w dobie nacjonalizacji przemysłu.

Wzrost produkcji przemysłowej w radzieckiej strefie okupacji

BERLIN PAP. — Jak podaje „Taegliche Rundschau”, przemysł w radzieckiej strefie okupacyjnej w Niemczech wypełnił plan pierwszego półrocza 1948 r. w 132 proc. Szczególnie wzrosło wydobycie węgla, produkcja artykułów chemicznych oraz produkcja towarów pierwszej potrzeby.

Michał Szolochow

Nauka nienawiści

Gdy we wsi, przez którą przechodziliśmy, zabaczyły nas kobiety, zaczęły rzucać nam kawałki chleba i pieczone kartofle. Niektórzy z nas zdążyli podnieść, innym się nie udało; eskorta zaczęła strzelać do okian, nam zaś kazano iść przed siebie, ale dzieci nie wiedzą, co to jest strach; wybiegły na drogę daleko poza wieś, kładły wprost na drogę chleb, a myśmy go podnosili. Przejadł mi w uchu wielki gotowany kartofel. Podzieliłem go z sąsiadem, zjedliśmy z lupiną. Nigdy w życiu nie jadłem smaczniejszego kartofla!

Fortyfikacje budowaliśmy w lesie. Niemcy znacznie wzmocnili nadzór, wydali nam łopaty. Nie, nie chciałem budować dla nich fortyfikacji, chciałem je burzyć!

Tego samego dnia pod wieczór zdecydowałem się: wyłazłem z dołu, który kopaliśmy, wziąłem w lewą rękę łopatę, podszedłem do wartownika... Już wcześniej zauważyłem, że reszta Niemców znajduje się koło rowu i że oprócz tego, który miał dozór nad naszą grupą, nikogo w pobliżu nie było.

Łopata mi się zlamala... spojrzeć — bełkotalem, zbliżając się do żołnierza. W pewnej chwili przemknęła mi myśl, że jeżeli nie starczy sił, i nie zwalcę go pierwszym ude-

żeniem — będę zgubiony. Niemiec widocznie wyczytał coś z wyrazu mojej twarzy. Poruszył ramieniem zdejmując pasek automat, i wtedy uderzyłem go łopatą w twarz. Nie mogłem uderzyć w głowę, gdyż był w hełmie. SM mimo wszystko starczyło. Niemiec, nie pisnawszy nawet, wyrzucił się na wznak...

Mam w ręku automat i trzy łopaty. Biegłem. Ale okazało się, że bieć nie mogę. Nie mam siły i koniec! Zatrzymałem się, odetchnąłem i znów z wolna pobiegłem. Za urwiskiem las był gęstszy, toteż udatem się w tę stronę. Nie pamiętam już, ile razy padłem, wstawiałem, znów padałem... Ale z każdą minutą oddalałem się coraz bardziej. Łkając i nie mogąc złapać tchu, przedzierałem się przez gęstwinę po drugiej stronie wzgórza, gdy daleko z tyłu zaterkotały serie z automatów i rozległy się krzyki. Teraz schwytać mnie byłoby rzeczą nielatawa.

Zapędziłem się. Gdyby jednak Niemcy natrafili na mój ślad i podszedli bliżej — dopiero ostatni nabój zostawiłbym dla siebie. Myśl ta dodała mi otuchy, poszedłem wolniej i ostrożnie.

Nocowałem w lesie. W odległości pół kilometra była jakaś wieś, ale bałem się tam

ić, obawiałem się natknąć na Niemców. Następnego dnia znaleźli mnie partyzanci. Dwa tygodnie wylegiwałem się w nich w ziemiance, okrzepłem, nabrałem sił. Na początku odnosiłem się do mnie z pewnym niedowierzaniem, chociaż wyciągnąłem spod podszywki szynela naprędcie zaszyty w obozie bilet partyjny i pokazałem im. Później, gdy brałem udział w ich wyprawach, stosunek do mnie od razu się zmienił. Już wtedy otworzyłem rachunek zabawych przeze mnie Niemców, starannie prowadząc go do tej pory, i liczba ich powolutku zbliża się do setki.

W styczniu partyzanci przeprowadzili mnie przez linię frontu. Prawie miesiąc przeleżałem w szpitalu. Usunięto mi z ramienia odłamek miny, a nabyty w obozie reumatyzm i wszystkie inne dolegliwości będą już leczył po wojnie. Ze szpitala posłano mnie do domu na odpoczynek. W domu przesiedziałem tydzień, dłużej nie mogłem. Ckniło mi się, i od tej pory jestem tutaj. Mówicie, co chcecie, ale moje miejsce jest tutaj, aż do końca.

Zegnaliśmy się w wejścia do ziemianki. Lejtnant Gerasimow zadumany patrzył na polanę, zalaną jaskrawym światłem słonecznym, i mówił:

„I wojować porządnie nauczyliśmy się, i nieświadzieć i kochać. Na takiej oświe, jak wojna, wszystkie uczucia doskonale się zafajdują. Zdawałoby się, że miłości i nienawiści

w żaden sposób nie można pogodzić: wściekle, jak to mówią, „do jednego wozu nie można zaprząć konia i drżącej sarany”, a myśmy je wprzęgli i ciągną wcale dobrze! Głęboko nienawidzę Niemców za wszystko co wyrządziłi mojej ojczyźnie i mnie osobiście, a równocześnie z całego serca kocham mój naród i nie chcę, by cierpiał pod jarzmem niemieckim. To właśnie każe mi, jak zresztą nam wszystkim, bić się z taką zaciekłością — właśnie te dwa uczucia, wcielone w czyn, przyniosą nam zwycięstwo. I jeżeli miłość ojczyzny żyje w naszych sercach i żyć będzie, póki te serca biją, to nienawiść zawsze nosimy na ostrzach bagnatów. Darujcie, jeżeli wyraziłem się zbyt skomplikowanie, ale tak właśnie myślę — kończy lejtnant Gerasimow i po raz pierwszy od czasu naszej znajomości uśmiechnął się prosto i mile, jak dziecko.

A ja po raz pierwszy zauważyłem, że ten trzydziestoletni lejtnant, sterany tym, co przeżył, ale mimo to jeszcze rzeźki i silny jak dąb, ma oślepiające białe, siwe skronie. Nabyta w wielkich cierpieniach siwizna była tak czysta, że biała nitka pajęczyny, która przylgnęła do furazerki lejtnanta, zniknęła na jego skroni, i jakkolwiek silnie się, nie mogłem jej odróżnić.

KONIEC

NA NOWYM ETAPIE

To i owo

Z życia zwierząt

Jest prawdą marksizmu, prawdą, zdo-
bytą w ogniu wielkich bojów klasowych, że

*„nie było jeszcze w historii takich wy-
padków, żeby umierające klasy dobro-
wolnie schodziły ze sceny. Nie było
jeszcze w historii takich wypadków,
żeby umierająca burżuazja nie wypró-
bowowała wszystkich resztek swoich sił
dla tego, żeby obronić swoje istnienie”.*

(Stalin)

Ta prawda uczy nas, że droga budowni-
stwa socjalistycznego w Polsce, po której
kroczymy, to droga ostrych walk klaso-
wych. A jeśli trafiają się jeszcze w PPR
i PPS ludzie, którzy głoszą, iż walka klaso-
wa ustroju demokracji ludowej „wygasa”,
którzy przypuszczają, iż kapitalizm w
mieście i bogacie wiejszy na wsi skapitu-
lują bez walki i zechcą „wstać” w socja-
lizm” w sposób pokojowy — to jest to,
rzecz prosta, szkodliwe złudzenie. Więcej,
jest to wyraz siły nacisku obecnej klasie
robotniczej ideologii burżuazyjnej na szere-
gi robotnicze, na szeregi partii robotni-
czych.

Nie możemy prowadzić zwycięskiej walki
o socjalizm w Polsce, jeśli nie rozbijemy
tych złudzeń, jeśli nie uwolnimy szeregów
naszych partii od wszelkich naleciałości
obecnej burżuazyjnej ideologii, jeśli nie
oczyszczymy naszych partii z obcych klaso-
sowo elementów, od nacjonalistów i opor-
tunistów, z elementów, które zbiurokraty-
zowały się i oderwały od klasy robotniczej
i biedoty wiejskiej, jeśli nie oczyszczymy się
od karierowiczów i kombinatorów wszelkie-
go autoramentu, którym udało się
wkrącić w szeregi naszych partii.

Jest to słuszne w stosunku do Polskiej
Partii Robotniczej, jest to tym słuszniej-
sze w stosunku do Polskiej Partii Socja-
listycznej, że w tej ostatniej pozostałości
i naleciałości nacjonalistycznej i oportuni-
stycznej ideologii są bez porównania sil-
niejsze, co tłumaczy się przez dotychczasowy
rozwoj historyczny tej partii.

Weszliśmy w nowy etap. Miesiące tylko
dziela nas od zjednoczenia organicznego
PPR i PPS, od stworzenia Zjednoczonej
Partii Klasy Robotniczej. Fakt ten nakła-
da na obydwie partie, a zwłaszcza na prasę
partyjną PPS i PPR obowiązki szczególne.

Przed wszystkim obowiązek zbliżenia
ideologicznego obu nurtów polskiego ruchu
robotniczego.

Cóż to oznacza? Jaką treść włożyć musi-
my w te słowa? Czy oznacza to, że mamy
szukać jakiegoś „złotego środka” między
dotychczasowymi poglądami peperowca i
pepowskiego? Czy powinniśmy „przebaczyć i
zapomnieć” błędy jednych i drugich?

Nie podobnego, rzecz prosta. Uchwały
Lipcowego Plenum Komitetu Centralnego
PPR oraz uchwały Aktywu Centralnego
PPS wskazują, że nie tędy droga. Taka
droga właściwa była wodzom Drugiej Międ-
zynarodówki, którzy wedle bardzo trafne-
go powiedzenia Róży Luksemburg „leżeli
na marksizmie” to jest dosyć często po-
sługiwali się w swych przemówieniach i ar-
tykułach cytatami z Marksa, żonując ni-
mi tym chętniej im podlegszą i niecierpiącą
zdradę zasad marksizmu w praktyce przy-
gotowywali.

Pragniemy przecież obecnie i my, pepe-
rowcy i towarzysze pepowskiego, aby nowa
Zjednoczona Partia Klasy Robotniczej była
partią owego typu, partią, którą jednoczyć
będzie jedna ideologia — rewolucyjna ide-
ologia marksizmu — leninizmu. Pragniemy,
aby nowa Zjednoczona Partia realizo-
wała w praktyce zasady organizacyjne
marksizmu — leninizmu, aby żyła bogatym
ideologicznym życiem wewnętrznym, wyni-
kającym z czynnego udziału w życiu i pra-
bagażu ideologicznego, politycznego i orga-

nicacyjnego, co powstało z obecnej klasie
robotniczej ducha, wszystko co sprzeczne z
marksizmem — leninizmem.

Musimy do skarbicy tradycji nowej
Zjednoczonej Partii złożyć tylko nasze do-
bre rzeczywiście rewolucyjne, rzeczywiście
marksistowskie tradycje.

Interpelacje naszych czytelników

Od Annasza do Kaifasza czyli nowe „kwiatki” biurokracji

Na ulicy Piotrkowskiej 113 duży napis
zawiadamia o tym, że znajduje się tu Stacja
Opieki nad Matką i Dzieckiem. Udałam się
tam więc z moją małą córeczką chcąc
zasięgnąć porady. Gdy zwróciłam się o in-
formację do urzędniczki, ta ostatnia igno-
rując fakt, że przyszedłam z małym dzieckiem
i to, że jestem miesiąc przed rozwiązaniem,
kazala mi czekać w długiej kolejce.

Gdy po trzech godzinach czekania „dotar-
łam” wreszcie do urzędniczki, okazało się,
że muszę zwrócić się do oddziału na ul. Za-
wadzka.

Z Zawadzkiej odesłano mnie na Pomor-
ską. Nie wiem, jakby było na Pomorskiej,
gdyż wogóle zastałam drzwi zamknięte, mi-
mo że przyszedłam punktualnie o 4-tej, stosu-

jąc się do napisu, który głosi, że przyjęcia
są od 4-tej do 7-ej. Ani o 4-ej ani o 5-tej ani
już do 7-ej przyjęć nie było. Nikt nie po-
fatygował się zawiadomić czekających, o
piwodach „nie-urzędowania”.

Mam nadzieję, tow. Redaktorze, że list
mój trafi do władz Wydziału Zdrowia Za-
rządu Miejskiego. Przy tej okazji chcia-
łabym Wydziałowi temu zwrócić uwagę, że
niebadały sposób załatwiania spraw przez
jęj urzędniczki, jest jeszcze ponadto i wy-
soce arogancki, a czyba nie jest to odpo-
wiednie wobec pacjentów, z których w naj-
większej części składają się matki z dzie-
ćmi albo kobiety ciężarne.

Stala czytelniczka „Głosu”
Kornakiewiczowa, Zachodnia 66, m. 7

Stemplowanie biletów kolejowych na W. Z. O.

Wszyscy przyjeżdżający na Wystawę Z.
O. winni wiedzieć, że bilety kolejowe, upo-
ważniające do bezpłatnego powrotu muszą
być bezwzględnie ostemplowane na terenie
Wystawy pieczęcią zwiedzenia Wystawy.
Datownik kolejowy może być dopiero polo-
żony po uzyskaniu stempla. Stempel kole-
jowy przykładają kasy „Orbisu”, tylko z
ważnością na jeden dzień. Podróżni, któ-
rzy zamierzają wyjechać następnego dnia,
lub później mogą otrzymać datownik kole-
jowy również w Miejskich Biurach „Orbisu”

przy ul. gen. Świerczewskiego 66 i w Pow.
Domu Towarowym, wzgl. przy kasach bi-
letowych na stacji, pod warunkiem, że po-
dróżny uzyska na Wystawie stempel, stwier-
dzający zwiedzenie Wystawy. Stemplowa-
nie na Wystawie odbywa się na terenie A
u wejścia do Hali Ludowej oraz przy głów-
nym wejściu na teren B. Punkty informa-
cyjno-kwaterunkowe „Orbisu” na dwor-
cach są upoważnione do stemplowania bi-
letów.

Więcej troski i starania w stosunku do wartościowych pracowników!

Dlaczego „dwójki” w PZPW Nr 2 nie otrzymują dostatecznej ilości wątku i osnowy?

Tow. Władysław Linczewski jest praco-
wnikiem starym. Od 25 lat pracuje w jed-
nej i tej samej fabryce, a dziś należy do
najwybitniejszych tkaczy w PZPW Nr 2.
We współzawodnictwie indywidualnym
zajął już dwukrotnie trzecie miejsce, a dwa
razy udało mu się także zdobyć pierwsze
miejsce. Normę swoją wykonuje przecięt-
nie w 160—170 procentach.

— Dzięki czemu osiągać, towarzyszu
— pytamy — tak piękne wyniki pracy?
— Chwila zastanowienia i wesół błysk
wyblakłych już nieco oczu:
— Przychodzę zawsze do fabryki na pół
godziny przed rozpoczęciem pracy. Staje

sobie koło moich maszyn i przysłuchuje
się, jak idą. Znam dobrze ich chód. Jak się
tylko inaczej któraś odezwie, wiem, że jej
coś brakuje.

— Gdy posłuchałem już jak maszyna
pracuje, zaczynam ją bacznie oglądać. Bo
czasem wypadnie jakaś zwykła zatyczka,
a jeśli tkacz tego nie zauważy, to łatwo
połem wyleci część, która potem wypadnie
w tryby i rozbije maszynę albo przynaj-
mniej unieruchomi ją na dłuższy czas. Co-
dzien, po obejrzeniu maszyny, olinię te
wszystkie części, które tego wymagają. Po-
tém maszynę moje chodzą jak zegarki i

zazwyczaj już cały dzień nie mam z nimi
żadnego kłopotu.

— W czasie pracy, przyznaję, wychodzę
od czasu do czasu na papierosa. Mniej wie-
cej raz na dwie godziny. Ale papieros pra-
wie nigdy nie powoduje u mnie jakichkol-
wiek szkód w produkcji. Przed odejściem
od maszyny załaduję dobre osłonki,
a przedtem jeszcze oglądam dobrze osnowę
i watek. Oczywiście, zdarza się niekiedy,
że wracam i jedno z krosien stoi lub, co
gorsza, trzeba nawet coś spruć, ale dzięki
mojej zapobiegliwości są to wypadki bar-
dzo rzadkie.

— Co się tyczy „pogadank” to mogę
stwierdzić jedno: nie jest w moim zwyca-
ju — gadać przy robocie. Przyzwyczajony
jestem do tego, że jak przychodzę do fa-
bryki to po to, żebym pracował, a pracuję
dlatego, że polubiłem mój zawód i za nic
od niego nie odejdę.

Ma tow. Linczewski zgrzyoty. Od pewne-
go czasu daje się w tkalni we znaki brak
wątku lub osnowy. W wyniku tego trzeba
nieraz zastawić jedno z krosien i pracować
jedynie na drugim. Oczywiście, oznacza
to zmniejszenie produkcji fabryki i zmniej-
szenie zarobków robotników. Wskutek te-
go, że przedziałnia nie dostarcza tkalni od-
powiednich ilości przędzy, zmalała w ostat-
nich dniach ilość tkaczy pracujących na
„dwójkach” z 72 do 59. Jest to zjawisko
niezmiernie groźne, któremu należy na-
tychmiast przeciwdziałać. Ilość dwójek mu-
si być natychmiast doprowadzona do stanu
poprzedniego bez względu na to jaki asor-
tyment przędzy wyrabia przedziałnia. Spra-
wa ta winna się zająć nie tylko dyrektora
fabryki i Rada Zakładowa, ale również Dy-
rekcja Przemysłu Włókiennego.

Ma tow. Linczewski również kłopoty
osobiste. Dach w mieszkaniu cieknie i po
każdym deszczu trzeba brodzić w wodzie.
Nikt do tej pory nie wystąpił z inicjatywą
dopomożenia mu w doprowadzeniu miesz-
kania do porządku. Sądze, że Rada Zakła-
dowa i dyrekcja mogłaby i w tym kierun-
ku coś zrobić.

Wartościowym pracownikiem, przodowni-
kom pracy należy się pomoc i opieka ze
strony kierownictwa zakładu pracy. A tow.
Linczewski do takich pracowników niewąt-
pliwie należy.

W. Lemiesz.

Nie pomoże strusia „takyka”!

Muszą się znaleźć odpowiedzi na interpelacje „Głosu”

Nowa rzeczywistość wyznaczyła prasie za-
dania szczególne, toteż wiele miejsca poświę-
camy bołaczkom ludzi pracy, robotników i
chłopów. Zadaniem naszym jest przekazanie
uwag i rzeczowej krytyki miarodajnym czyn-
nikom, zainteresowanie opinii pewnymi czę-
sto zapomnianymi zagadnieniami.

W większości wypadków interpelacje nasze
nie pozostają bez echa. Odpowiednie władze
badają poruszoną sprawę i wyciągają właściwe
konsekwencje. Jako przykład podamy spra-
wy dotyczące życia wsi. Dyrekcja Okręgu
Łódzkiego Państwowych Nieruchomości Ziem-
skich, na 10 interpelacji dotyczących majątko-
wów państwowych, nadesłała nam 8 wyjaś-
nień, a jedna sprawa jest w toku. Również
Centrala Rolnicza wdraża natychmiast po na-
szych interpelacjach dochodzenia czy to w
Spółdzielniach Gminnych czy to w Powiato-
wych Związkach. Rzeźnia Miejska wydała
specjalne przepisy uwzględniając nasze ży-
czenia. Pełnomocnik Rządu do spraw podat-
ku gruntowego przekazał sprawę poruszoną
przez nas Komisji Specjalnej.

Trudno jest wylizywać instytucje i urzędy,
które zajęły się sprawami poruszonymi przez
nas, bowiem spraw tych było bardzo wiele.
Stwierdzić jednak trzeba niestety, że są pew-

ne urzędy i instytucje a właściwie są pewni
panowie naczelnicy i dyrektorzy, którzy inter-
pelacje nasze przyjmują z olimpijskim spo-
kojem.

Cheśmy na tym miejscu przypomnieć pew-
nym instytucjom, że nie wywiązały się z obow-
wiązku odpowiedzi na nasze interpelacje.
Na pierwszym miejscu stoi tutaj Kuratorium,
które winno zabrać głos w takich sprawach
jak: w sprawie przedszkolanki (19 kwietnia
b. r.), w sprawie nauczania w Cielętnikach i
przerwach w nauce z winy nauczycielki w
szkole w Pytówicach (30 kwiecień), w spr-
wie obsadzenia posady nauczyciela w Kamion-
ce (16 czerwiec), w sprawie szkoły w groma-
dzie Klasak (24 czerwiec), w sprawie szkoły,
przedszkola i kolonii (21 czerwiec). Techniczna
obsługa rolnictwa nie odpowiedziała nam do-
tychczas na interpelacje w sprawie maszyn
w Imielnie (28 kwiecień). WSGW i Spółdzielnia
budownictwa wiejskiego oficjalnie nie poin-
formowały nas o uruchomieniu cegielni w
Kruszowie. Centralny Zarząd Przemysłu Włó-
kienniczego nie odpowiedział na zarzut sta-
wiane roszarni w Wolczynie (21 kwietnia).
Wojewódzka Komisja Ziemska nie odpowie-
działa na interpelację w sprawie akcji przy-
znawania gospodarstw poniemieckich (24 lip-
ca). Urząd Wojewódzki nie odpowiedział na

interpelację w sprawie wsi Jezioro, jak rów-
nież w sprawie architekta powiatowego w
Opocznie (25 i 30 lipca). Powiatowa Rada Na-
rodowa w Opocznie nie zainteresowała się
sprawą wójta w Wielkiej Woli, jak również
pomocą sąsiedzka w Karczynie, gm. Niewier-
szyn (26, 27 lipca). Władze sportowe i Pow.
Zarząd ZSCH w Opocznie nie udzieliły od-
powiedzi w sprawie rozprawienia sprzętu spor-
towego na wieś (27 lipca).

Jak widać są panowie w urzędach, którzy
stosują strusią „takykę” chowania głowy w
piasek. Powiadają: co z tego, że opisał nas
w „Głosie”, to nie szkodzi, za jakiś czas spra-
wa ucichnie.

„Nieprawda, moi panowie! Żadna sprawa
poruszona w „Głosie” sama przez się nie
ucichnie. O interesy naszych Czytelników bę-
dziemy tak długo walczyć, aż to da pozytyw-
ny rezultat. Jeżeli jakaś instytucja gminna
nie udzieli nam odpowiedzi, zwrócimy się do
powiatowej, potem do wojewódzkiej i trafimy
do władz centralnych. Strusie chowanie gł-
wy (nie w piasek, ale pod stopy aktów) nie
pomoże. Każda poruszona przez nas sprawa
musi zostać dokładnie i rzeczowo wyjaśniona.
Każda interpelacja musi przynieść wyniki.

K. Zaleski

W trosce o usprawnienie lecznictwa

Konferencja w OKZZ

W dniu wczorajszym w Okręgowej Komisji Związków Zawodowych odbyła się konferencja w sprawie lekarzy Ubezpieczalni Społecznej. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Izby Lekarskiej, Związku Lekarzy, Wojewódzkiego i Miejskiego Wydziału Zdrowia i innych zainteresowanych instytucji.

Dyskusja szła w kierunku wykazania, że zbyt mało lekarzy pracuje w Ubezpieczalni, aby mogła ona sprostać wszystkim wymaganiom lecznictwa społecznego. Zebrani, biorąc pod uwagę stan obecny i szukając wyjścia z tej sytuacji postanowili na przyszłość zobowiązać wszystkich lekarzy, którzy są niepełnozatrudnieni — to znaczy tacy, którzy nie pracują społecznie 5 godzin dziennie — zobowiązać do pracy na rzecz Ubezpieczalni Społecznej. Następnie wszystkie szpitale w myśl uchwały zebrania muszą zrewidować obsadę lekarską i zębnych lekarzy, asystentów i wolontariuszy skierować do Ubezpieczalni. Zdarzają się bowiem wypadki, że naprzykład w szpitalu Anny Marii na 62 łóżka jest 19 lekarzy.

Dalej zebrani postanowili, aby lekarze stojący na wysokim stopniu wiedzy lekarskiej, w pierwszym rzędzie profesorowie Uniwersytetu — ofiarowali część swego czasu i swą wiedzę dla Ubezpieczalni Społecz-

nej, gdyż Ubezpieczalnia świadcząca dla 80 proc. ludności powinna mieć w swoim gronie tych, którzy kierują lecznictwem. Następnym postulatem mówi o kontroli celowości zatrudnienia na stanowiskach lekarzy w Łodzi.

Konieczne jest także uzyskanie mieszkań dla lekarzy Ubezpieczalni. Dla usprawnienia działalności Ubezpieczalni zbada się również pracę lekarzy i zbędne ich czynności przekazać się personelowi pomocniczemu.

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych zorganizuje specjalną komisję, w skład której wejdą przedstawiciele zainteresowanych czynników. Komisja ta będzie rozpatrywała i interweniowała we wszystkich sprawach ustalonych przez wczorajsze zebranie.

Mamy nadzieję że skoncentrowanie spraw lecznictwa przy OKZZ w znacznym stopniu przyczyni się do usprawnienia tej akcji na każdym odcinku (m.z.)

Jak gzyms z jasnego nieba!

Cegły i „balkony“ spadają przechodniom na głowy

Onegdaj, w biały dzień, w godzinach największego ruchu ulicznego, spadł na głowę przechodzącej dziewczyny kawał balkonu z posesji przy ul. Piotrkowskiej nr 78.

Ofiarę wypadku przewiozło pogotowie do szpitala.

Na marginesie tego wypadku trzeba stwierdzić, że podobnych faktów zanotować można ostatnio coraz więcej, a przyczyna ich leży między innymi w tym, że w stosunku do winnych nie wyciąga się należytych konsekwencji. Bo urwanie się balkonu, czy kawałka gzymsu nie jest, bynajmniej „wypadkiem nieprzewidzia-

nym“. Wystarczy przejść się jakąkolwiek ulicą naszego miasta i spojrzeć w górę, by zobaczyć, iż to po prostu „cud“, że już dawno na głowę nam nie spadła jakaś cegła, czy kawał muru wiszący dosłownie „na jednym włosku“. A przecież za stan budynku odpowiada (a przynajmniej odpowiadać powinien) administrator domu i dozorca. Oni zobowiązani są co jakiś czas obejść dom znajdujący się pod ich opieką i albo naprawić groźące zerwaniem gzyms, czy balkon, albo — jeśli nie jest to możliwe to przynajmniej go rozebrać. Tymczasem mało kto z panów administratorów i dozorców zaprzęta sobie głowę takimi „detalami“, a że komuś czasem na głowie roztrzaska się cegła, to to jest już pech danego przechodnia.

Z tym karygodnym stanem lekceważenia życia ludzkiego trzeba radykalnie skończyć. Za wszelkie tego rodzaju wypadki muszą być winni w sposób odpowiedni i przykładowy ukarani. Ale to nie wszystko! Niezależnie od tego winny się zająć stanem swoich posesji Komitety Domowe, które przecież także w pewnym przynajmniej stopniu odpowiedzialne są za porządek. Nie mało w tym względzie zależy również od samych lokatorów.

Przydałoby się również ażeby inspekcja budowlana wysłała specjalnych fachowych kontrolerów, którzyby rozejrzeli się po mieście a w wątpliwych wypadkach zbadali dokładnie sytuację i orzekli, czy dany balkon czy gzyms podlega rozbiórce.

W każdym bądź razie nie chcemy, żeby nam cegły spadały na głowy i tego od odpowiednich władz mamy się prawo domagać.

UWAGA, MŁODZIEŻOWCY

Z P. P. „FILM POLSKI“

W dniu 7. 8. b. r. Calonocna Zabawa Tanczna p. t.: „Młodzież bawi się bez alkoholu“. Początek o godzinie 20-tej. Przygotować będzie własny zespół muzyczny. Bufet obficie zaopatrzone.

ZARZĄD SEKCJI MŁODZIEŻOWEJ KOMUNIKAT

W dniach 7 i 8 bm. odbędzie się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włóknarzy. Na porządku obrad rozszerzonego plenum znajdować się będą uchwały czerwcowego plenum KCZZ, oraz zagadnienia dotyczące współzawodnictwa pracy.

Czutelniczy pisał

Dlaczego nie ma budownictwa prywatnego?

W ciągu dwóch dni chodziłem po terenie Wielkiej Łodzi, pragnąc przekonać się czy znajduje choć jeden budynek mieszkalny, wybudowany lub budujący się w Łodzi przez organizację lub przedstawicieli inicjatywy prywatnej.

W poszukiwaniu tego zabrnąłem gdzieś za Rudę Pabianicką. I o dziwo, tam ujrza-

W tę i z powrotem

Sposób na szczury

W znanym zakładzie gastronomicznym przy ul. Narutowicza klient posłał się „z karty“. Po dokonaniu t. zw. konsumcji otrzymuje rachunek. Drapie się z zakłopotaniem w głowę i wzywa kelnera.

— Panie starszy — powiada — w waszym lokalu są napewno szczury?

— Ależ skąd, proszę pana — broni się zdziwiony kelner — walczymy z nimi, stosujemy truciki...

— Truciki nie wiele pomogą — przerywa gość. — Jeśli chcecie szczury spłoszyć, tak żeby się w ogóle w lokalu waszym nie zjawiały, pokażcie im ten rachunek, który żeście mi dali...

Zoo imienia Marshalla

Niemcy t. zw. Zachodnie, pozostające pod błogosławionym wpływem planu Marshalla, dowiedziały się ostatnio, że czekają je nowe dobrodziejstwa. Oto dziennik gospodarczy, wychodzący w Duesseldorfie, poinformował Niemców, że w ramach importu „pomocy dla Niemiec“ w najbliższym czasie będą dostarczone — ZYWE MAŁPY.

Ans, nie pierwsze to państwo, które Amerykanie gotowi zamienić — w Ogród Zoologiczny.

LODZIANIN

Poczta „na kółkach“

obsługuje dalsze dzielnice Łodzi

Przed dwoma mniej więcej miesiącami w kilku punktach Łodzi, a mianowicie na ul. Srebrzyńskiej, Wojska Polskiego i Lagiewnickiej, rozpoczęły urzędowanie autobusy pocztowe, w których mieszkańcy odległych o kilka kilometrów od najbliższego urzędu pocztowego dzielnic załatwiają wysyłkę listów, paczek, przekazów itp.

Ruch w tej poczcie na kółkach jest tak duży, że Dyrekcja Poczty od 1 sierpnia przedłużyła czas urzędowania autobusu pocztowego na Srebrzyńskiej do 4 godzin, tak, że obecnie mieszkańcy tej dzielnicy mają czynną pocztę od godziny 3 do 7.

Obecnie Dyrekcja Poczty wprowadza szereg nowych inowacji. Biorąc pod uwagę zbliżający się okres wczesnego zmrzoku, jaki niedługo nastąpi, autobusy otrzymają elektryczne oświetlenie, a następnie zainstalowane zostanie ogrzewanie.

W ciągu najbliższego miesiąca uruchamiają Dyrekcja Poczty następne autobusy, które obsługiwać będą ulice: Nowotki róg Uniwersyteckiej i Pabianicką róg Leszczyńskiej. Nowe punkty wyposażone będą również w światła elektryczne i ogrzewacze. Poza tym posiadać będą wbudowaną specjalnie kabine telefonyczną, z której prowadzić będzie można rozmowy wygodniej niż przez nieodosobniony telefon, zainstalowany w dwóch pierwszych autobusach. (S)

Śladem noszuch ortukułów

Ubezpieczalnia cofnęła nakaz

8 lipca w piśmie naszym ukazała się interpelacja ob. Szuberta, którego dziecko uległo wypadkowi. Lekarz Pogotowia Ubezpieczalni stwierdził wówczas, że dziecko nie poniosło żadnych obrażeń cieleśnych. Następnego dnia jednak okazało się, że dziecko trzeba umieścić w szpitalu. Tym niemniej ob. Szubert został wezwany przez Ubezpieczalnię do zapłacenia grzywny za niezasadnione wezwanie Pogotowia.

Wczoraj otrzymaliśmy od Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi w związku z tą sprawą następujące wyjaśnienie:

— „Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi przeprowadziła dochodzenie w sprawie poruszonej przez ob. Szuberta. Lekarz, który zo-

stał wezwany stwierdził, że dziecko śpi spokojnie, tetno było normalne, a żadnych zewnętrznych obrażeń nie stwierdził. Wychodząc z założenia, że po wstrząsie pierwszą zasadą leczniczą jest spokój — nie badał dokładnie dziecka, polecając odnieść je następnego dnia do lekarza rejonowego dla zbadania. W meldunku o wypadku doniósł, że wezwanie było zbędne i dlatego Ubezpieczalnia domagała się od ubezpieczonego zwrotu kosztów wysłania pogotowia. Po sprawdzeniu Ubezpieczalnia cofnęła nakaz płatniczy“.

Wyjaśnienie to podpisał dyrektor Ubezpieczalni dr. Józef Gajewski, oraz zastępca lekarza naczelnego — dr. Michał Marzyński

Głosy Czytelników

Spacerki samochodami winny ustać

Spoleczeństwo łódzkie czytało zarządzenie premiera J. Cyrankiewicza, zarządzenie ministra H. Mincza o zakazie używania samochodów państwowych dla celów prywatnych. Niestety, nie wszyscy dysponujący samochodami stosują się do tych zarządzeń. Kto się chce przekonać o tym, niech wyjdzie w niedzielę lub w sobotę na punkt kontrolny przy szosach Pabianickiej lub Strykowskiej, to zobaczy gdzie i z kim czasami się jeździ. Wystarczy obecnie obserwować szosę do Wrocławia, to można się przekonać, ile to samochodów grzesząciami używanych mknie na wystawie prywatnymi osobami.

Zrozumiałym jest, że wyżsi urzędnicy państwowi, czy działacze polityczni i społeczni muszą mieć samochody dla celów służbowych, celem oszczędzenia czasu, nawet dla osobistego bezpieczeństwa. Dla- czego jednak niektórzy pracownicy posia-

dający samochody służbowe pozwalają sobie na używanie ich nie w celach służbowych a najzupełniej prywatnych? W Kolumnie czy Grotkach można spotrzeć dziesiątek, a niekiedy więcej aut służbowych przed pensjonatami, gdzieś nad rzeczką i t. p. miejscach.

Trzeba zwrócić również uwagę na wyjazdy służbowe. Nie wszystkie są dostatecznie uzasadnione nie wszystkie muszą się odbywać samochodami.

Ci wszyscy którzy dysponują samochodami winni sami to zrozumieć i regulować.

Polska nie jest jeszcze tak bogatą, aby stać nas było na importowanie bez ograniczeń benzyny, za którą trzeba płacić dolarami, które nie łatwo nam przuchodzą.

Niechaj mamy chociaż nieoficjalny wysiłek oszczędnego używania służbowych samochodów. M. K....

TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 2 w przedalni (6 stron) uzyskała Maria Adamusiak 132,4 proc., a Anna Ciesielska 131 proc. Janina Marczak (4 strony) osiągnęła 149,8 proc., Bronisław Weźniak 135,3 proc. i Bronisław Olejniczak 130 proc., a Prakseda Borkowska (3 strony) 158,9 proc. W tkalni na „szóstkach“ wysunęła się na czoło Maria Jaworska (145,7 proc.). Bronisław Ciufa uzyskał 142,1 proc., a Wiesława Brzezińska 140 proc. Na „czwórkach“ wyróżniły się Helena Plachta (148,8 proc.), Władysława Maj (133,3 proc.) i Zofia Wichuska (127,7 proc.).

W PZPB Nr 4 odznaczyły się prządki Moria Gęsińska (162,5 proc.) i Zofia Karoliewicz (158,5 proc.).

W PZPB Nr 6 w tkalni (sześć krosien) osiągnęła Zofia Pietraszek 163,2 proc., a Józefa Głogowska 161,3 proc. Na „czwórkach“ Stanisława Andrzejczak uzyskała 169,1 proc., a Emilia Janiszewska 162,8 proc. W przedalni (750 wrzecion) odznaczyły się Maria Bednarek (147,5 proc.), Józefa Strojewska 143 proc., Genowefa Olejniczak (144 proc.) i Helena Jagielska (140,9 proc.).

W PZPB Nr 7 wyróżniły się prządki (780 wrzec.) Maria Witula (164,6 proc.) i Zofia Rosiak (163,7 proc.). Tkaczka Stefania Jędrzejczyk osiągnęła na 4 krosnach 172,3 proc., a Bronisława Dyniak 166,9 proc.

W PZPB Nr 8 wśród tkaczek (4 krosna) odznaczyły się Stanisława Garnys (193

proc.), Halina Bawolak (182 proc.) i Teresa Rymkiewicz (171 proc.). Prządka Maria Patlewska (920 wrzec.) uzyskała 183 proc., a Stanisława Lauch 165 proc.

W PZPB Nr 9 w tkalni na „szóstkach“ wysunęła się na czoło Feliksa Pakulska (161,3 proc.), Stanisław Kubik osiągnął 160,5 proc., a Józef Zakrzewski 158,2 proc.

W PZPB Nr 16 wyróżniły się prządki Maria Lisowska (160,5 proc.), Julia Górczak (160 proc.) i Zofia Zemsta (153,7 proc.).

W PZPB Nr 22 prządki Zofia Grzełło i Genowefa Jaska uzyskały po 172,4 proc., a Apolonia Lasoń i Kazimiera Wolniak po 150,9 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni na 10 krosnach czołowe miejsca zajęły Janina Stramska (135 proc.) i Bronisława Frontczak (120,2 proc.). Na „szóstkach“ wyróżniły się Ksawera Szymańska (147,2 proc.) i Zofia Niewiadomska (128,1 proc.), a na „szóstkach“ Helena Michalska (145,2 proc.) i Maria Wojtyra (143,4 proc.). Z prządki (3 strony) odznaczyły się Zofia Dobrowolska (170 proc.) i Maria Kmin (169 proc.).

W PZPB w Pabianicach pierwsze miejsce na 8 krosnach uzyskała tkaczka Aniela Ulman (150,7 proc.), a Władysława Raszewska (6 krosien) osiągnęła 161,1 proc. Na „czwórkach“ wyróżniły się Helena Świątek (172,4 proc.), Stanisława Bujnowicz (167,2 proc.) i Józefa Barańska (164,4 proc.).

Wetna na kartki od 23 b.m.

W ostatnich dniach nadeszły już do miasta i umieszczone zostały w magazynach materiały wełniane przeznaczone na rozdział na karty odzieżowe.

Od 23 bm. rozpocznie się sprzedaż materiałów tych na kartki. W bogatym asortymencie znajdują konsumenci towary ubraniowe i płaszczowe grubsze i cieńsze. Z uwagi na to, że wartość kuponu sukienkowego jest mniej więcej pięciokrotnie niższa od ubraniowego lub płaszczowego, w rozdziale wełny materiałów sukienkowych nie uwzględniono w ogóle.

Posiadaczowi karty odzieżowej przysługuje odbiór kuponu trzy metrowego, cena za każdy metr, w zależności od grubości materiału, wynosić będzie od 250 do 400 zł. Materiały są 60-cio procentowe o wzorach ładnych i urozmaiconych, w gatunkach bez porównania lepszych niż przydziały z roku 1946.

Z uwagi na to, że sklepy posiadać będą taką ilość wełny, jaka jest potrzebna na zaopatrzenie wszystkich uprawnionych, i że sklepów tych w mieście naszym jest około 100, nie zachodzi żadna potrzeba tłoczenia się w ogonkach i niecierpliwienia się tym, że się w pierwszym lub drugim dniu rozdziału nie otrzymało należnego towaru. Jest go taka ilość, że starczy dla wszystkich i tylko od nas samych zależy będzie sprawność rozdziału. (S)

lem 1-no piętrowy dom podciągnięty już do samego dachu. Uradowałem się szczerze. Jednak sektor prywatny przyczynił się już w tym roku do odbudowy miasta o jeszcze jeden dom! Tylko nie wiem czy to czasem nie jest kupiec z Pabianic.

W żaden sposób nie potrafisz zrozumieć, dlaczego będąc w Poznaniu widziałem dziesiątki domów mieszkalnych wznoszonych dzięki inicjatywie prywatnej. Czy poznajemy kupcy mocniej kochają swoje miasto niż łódzcy. Wrocław, Gdańsk służą nie mniej dobitnym przykładem. Nawet w małych Pabianicach, prywatna inicjatywa wybudowała już do tego czasu ponad kilkadziesiąt domów mieszkalnych.

Przecież wiemy wszyscy, że w Łodzi jest niemal tyle kupców, co w Poznaniu i Gdańsku razem. Dlatego niezrozumiałym jest dla mnie, że miejscowi kupcy nie potrafili do tej pory choć w drobnej skali przyczynić się do jakiegokolwiek mieszkalnego budownictwa. W Poznaniu, czy w Gdańsku czy w Pabianicach kupcy nie są zamożniejsi. Ta sama marza zarobkowa obowiązuje wszędzie.

Z tego wszystkiego można wysnuć wniosek, że widocznie w Łodzi mamy kupców innego pokroju, kupców o mniejszym poczuciu społecznym. Natomiast można jeszcze zauważyć, że w Łodzi jest najwięcej nieuczciwie wzbogaconych, najwięcej spekulantów, którzy swój cel widzą tylko w uprawianiu spekulacji i lichwy we własnym zysku i własnej wygodzie.

Wierzymy jednak mocno, że znajdują się wreszcie ostre nożyce, które przetną wszelkie możliwości spekulacyjne, które odetną spekulantów od normalnych kupców, a tych ostatnich, Organizacje kupieckie puszczą o ich obowiązkach. Wierzymy, że wówczas sektor prywatny m. Łodzi nie pozostanie w budownictwie mieszkalnym za Poznaniem, Gdańskiem lub Pabianicami.

Jan Kusociński
stały czytelnik „Głosu“

Z życia Partii

UWAGA, SEKRETARZE KÓŁ DZIELNICZY
— STAROMEJSKIEJ PPR I „ZIELONEJ” PPS!

Dziś, dnia 6 b. m. o godz. 17-tej odbędzie się w lokalu dzielniczym „Zielonej” PPS przy ul. Południowej Nr 65 wspólna odprawa sekretarzy kół z następujących fabryk: PZZPP Nr 2 — oddział 1, 2, 3, 4 i 6-ty; PZPW Nr 36 — oddział 6, 7 i 8-ty; PZPW Nr 35 — oddział 1, 2, 3; PZPW Nr 33 — oddział 1, 2; Duracz; Bendel; Browar „Zdrój”; Przetwory Mieszne, PZPB Nr 8, dawniej Landau, Warsztaty Samochodowe M. B.

DZIŚ, DNIA 6. VIII. 1948 R. ODBĘDĄ SIĘ ZEBRANIA KÓŁ PPR W NASTĘPUJĄCYCH ZAKŁADACH PRACY:

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE
Godz. 15.30 — F-ka Dziewiarska Rajer, Łódzkie Zakłady Garbarskie, Telefony Miejskie; godz. 16-ta Bank Handlowy; godz. 17.30 — Współpraca; godz. 18-ta kolo terenowe.

DZIELNICA GÓRNA
Godz. 14-ta PZPW: „Cewka” Nr 2 zm. II; godz. 15 — Stalarnia Mechaniczna, PWR — części radiowe.

DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA-LEWA
Godz. 13 — PZPJG Nr 1 oddz. B — zebranie aktyw; godz. 13.30 — PZPW Nr 1 oddział 6 — zebranie aktyw; godz. 15 — Woj. Zarz. Spółdzielni Samop. Chłopskiej; godz. 15.30 — C. O. Użytk.; godz. 15 — MZK; godz. 16.30 — PWPW.

DZIELNICA BALUTY
Godz. 14 — PZPJG Nr 8 — tkalnica; godz. 16-ta — Społem; godz. 19 — Ubezpieczalnia Społeczna.

DZIELNICA STAROMEJSKA
Godz. 13.30 — PZPW Nr 33 kolo 4, „Duracz” kolo 1; godz. 14 — PZPB Nr 8 — wykończalnia zm. 2; godz. 16 — Centralny Magazyn M. O., PZPB Nr 2 oddz. 1 kolo 3; godz. 16.30 — PZPW Nr 39 kolo 6; godz. 18 — PSS kolo Nr 5.

DZIELNICA RUDA PABIANICKA
Godz. 15 — PZPB w Rudzie — podwórze; Starostwo Południowe, Spółdzielnia Spożywców; godz. 17 — Terenowe Kolo Dzielnicowe, odprawa sekretarzy i dziesiętników na Dzielnicę.

DZIELNICA WIDZEW
Godz. 13.30 — PZPB Nr 16 — posiedzenie egzekutywy; godz. 14 — Azbest — II kolo zmianowe, WifaMa — tokarze zm. I; godz. 16.15 — PMS — posiedzenie Komitetu Fabrycznego.

PZPB Nr 5 „Wima”; godz. 14 — przedzalnia amerykańska i egipska zm. I, Skroćalnia, Dublarnia, Motalnia, Przewiałnia zm. I; o tej samej godzinie posiedzenie Komitetów Fabrycznych PPR i PPS; godz. 16 — kolumna podwórzowa (wspólnie z PPS).

KOMUNIKAT
MIEDZYPARTYJNEJ KOMISJI SZKOLENIO-
WEJ PPR i PPS

Dziś — 6 sierpnia odbędą się następujące wykłady:

Temat: **SOJUSZ ROBOTNICZO - CHŁOPSKI**, CZPP godz. 16.00 — wyklada tow. Rozbicki, **WOLNOŚĆ CZŁOWIEKA PRACY** w DEMOKRACJI LUDOWEJ i przy socjalizmie, PZPB Nr 4 godz. 14.00 — wyklada tow. Stefańczyk, **ROZBICIE W POLSKIM RUCHU ROBOTNICZYM i DROGI JEJEGO PRZEZWIĘCZENIA**, PZPW Nr 3 godz. 13.45 — wyklada tow. Markowski.

UWAGA, TOWARZYSZKI DZ. ŚRÓDM. - PRAWEJ PPR i PPS!

Zawiadamiamy, że dnia 6 sierpnia br. (piątek) o godz. 17-tej w lokalu dz. Śródmiejskiej Prawej PPS przy ulicy Andrzeja 46 odbędzie się ogólne międzypartyjne zebranie kobiet. Obecność wszystkich towarzyszek obowiązkowa!

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane
Zjednoczenie Łódzkie
Oddział IV Instalacyjny Łódź,
ul. Żeromskiego 55

poszukuje doświadczonych
2 TECHNIKÓW INSTALATORÓW
2 MONTERÓW obeznanych z instalacją wodociąg.-kanalizac. i centralnego ogrzewania i gazu.
Warunki dobre dla wykwalifikowan.
Zgłoszenia z życiorysem i odnośnymi świadectwami pracy. 4839-k

Ceny ogłoszeń
W „GŁOSIE ROBOTNICZYM”

	tekst	za tek.	nek.
do 70 mm	120	45	30
od 71-120 mm	150	55	40
od 121-200 mm	185	70	65
od 201-300 mm	230	90	110
powyż. 300 mm	310	120	150

Drobne 30 zł. za wyraz.
Poszukiwanie pracy 15 zł.
W niedziele i święta 30 proc. drożej.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego — Biuro Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania parowego niskopiętrowego w budynku przedzalni PZPB w Zawierciu i kanalizacji zewnętrznej na terenie tychże Zakładów oraz wentylacji wyciągowej w salach fabrycznych.

Szczegółowe warunki przetargowe, druki ofertowe i informacje można otrzymać w Biurze Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47.
Oferty należy nadsyłać lub składać do Biura Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47 do dnia 20 sierpnia 1948 r. do godz. 12-ej.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 sierpnia br. o godz. 12-ej min. 15. 4766-k

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego — Biuro Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania w Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego w Konstantynowie.

Biurze Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47.

Szczegółowe warunki przetargowe, druki ofertowe i informacje można otrzymać w

Oferty należy nadsyłać lub składać do Biura Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47, do dnia 17-go sierpnia 1948 r. do godz. 10-ej

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 sierpnia 1948 r. o godz. 10 min. 15. 4765-k

Państwowe Zakłady Tele- i Radio-techniczne
przyjmą natychmiast:
KIEROWNIKA ODDZIAŁU GOSPODARCZEGO (zw. technika budowlanego).
Podanie z życiorysem składać osobiście w Biurze Personalnym, Łódź, ul. Skrzywana 9. 4778-k

R. S. W. „PRASA”
„DRUKARNIA”
w Łodzi, Narutowicza 32, tel. 135-09
wykonuje wszelkie roboty drukarskie biurowe i akcydencowe, afisze kolorowe, blankiety, koperty firmowe, wizytówki, zaproszenia ślubne, kleosydry, reklam, bloki, etykiety, tabelki, różne reklamy itp. 4789

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Odbudowy — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlano-remontowych (wzmocnienie istniejących drewnianych stropów) w budynku szkolnym przy ul. Hipoteckiej Nr 3 w Łodzi.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Wydziale Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej nr 17, pokój nr 211 do dnia 16 sierpnia br. do godziny 11-ej w kopertach należycie zamkniętych z napisem: „Oferta na wykonanie robót budowlano-remontowych (wzmocnienie istniejących drewnianych stropów) w budynku szkolnym przy ul. Hipoteckiej 3 w Łodzi”.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-ej
Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy, Oddział Budownictwa przy ul. Piotrkowskiej nr 17, pokój nr 119.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł 30.000 — należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta nr 15, a kwit wplaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 4 sierpnia 1948 roku.
ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

R. S. W. „PRASA”

ogłasza

PRZETARG — LICYTACJE

- sprzedaż samochodów osobowych i ciężarowych
- 1. FORDSON 3 t.
- 2. D. K. W. 1/2 t.
- 3. MERCEDES-BUDKA 1/2 t.
- 4. ADLER 1/2 t.
- 5. OPEL-SUPER 1/2 t.
- 6. OPEL-BUDKA 1/2 t.
- 7. CHEVROLET osobowy
- 8. OPEL-OLIMPIA osobowy
- 9. AUDI osobowy
- 10. WILLYS osobowy.

Pojazdy powyższe obejrzać można w garażach „Prasy” w Łodzi, ul. Pogonowskiego 13 w godz. od 16-18 codziennie oprócz niedziel i świąt.

Przetarg-Licytacja odbędzie się w dniu 11.8.48 roku o godz. 10-ej w garażach „Prasy” w Łodzi, ul. Pogonowskiego Nr 13 4784

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego — Biuro Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ogłasza przetarg nieograniczony na przebudowę podstacji wysokiego napięcia oraz przebudowę instalacji niskiego napięcia w Państwowych Zakładach Przemysłowych B. Grabski w Łodzi przy ul. Pogonowskiego 56-58.

Szczegółowe warunki przetargowe, druki ofertowe i informacje można otrzymać w B. B. Z.Wł. w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47.

Oferty należy składać lub nadsyłać do B.B.Z.Wł. w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47 do dnia 24 sierpnia 1948 roku do godziny 12-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24 sierpnia br. o godz. 12 min. 15. 4788-k

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego — Biuro Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji sił i światła w tkalni PZPW Nr 30 w Zgierz.

Szczegółowe warunki przetargowe, druki ofertowe i informacje można otrzymać w BBZWł. w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47.

Oferty należy składać lub nadsyłać do Biura Budowy Zakładów Włókienniczych w Łodzi, ul. Sienkiewicza 47 do dnia 18 sierpnia 1948 r. do godz. 12-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 18 sierpnia 1948 r. o godz. 12-tej min. 15. 4775-k

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospodarczy — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie napraw obuwia dla Miejskich Zakładów Opiekuńczych.

Oferty pisemne, odpowiadające treści formularza ofertowego, należy składać w Wydziale Gospodarczym przy ul. Legionów Nr. 10, III piętro, pokój nr 19 do dnia 12 sierpnia 1948 roku do godziny 9 w kopertach należycie zamkniętych i zalakowanych, bez znaków firmowych z napisem: „Oferta na wykonanie napraw obuwia”.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 10-ej.

Szczegółowe informacje oraz formularze ofertowe otrzymać można w Wydziale Gospodarczym przy ul. Legionów nr 10, III piętro, pokój nr 19 w godzinach od 9 do 13.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert bez względu na cenę lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł 5.000 — należy wplacić do Głównej Kasy Miejskiej przy ul. Roosevelta nr 15, a kwit wplaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 5 sierpnia 1948 roku.
ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Ogłoszenia DROBNE

NAPRAWA maszyn do szycia wszelkich systemów. Dorabianie części do maszyn pończosznich oraz przeróbki. E. Dąbrowski, Pohudniowa 23. 4701

KAPELUSZE damskie i męskie poleca w dużym wyborze sklep, Piotrkowska 190 4768k

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalnią na nazwisko Tomczuk Maria. 4791-g

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU Łask Kubiak Jerzy, Pabianice, Chłodna 5. 4792-g

ZGUBIONO tymczasowy dowód tożsamości i kartę rejestracyjną z RKU-Łódź, na nazwisko Zaborowski Marian, Rzgowska 107. 4793-g

ZGUBIONO legitymację tramwajową na m-c lipiec, Kocot Napoleon, Dolna 3. 4840-k

Państwowe Zakłady Przemysłu Włókienniczego i Galanteryjnego Nr 4
w Łodzi
ul. Gdańska Nr 47

zangażują natychmiast
Księgowego bilansistę,
Technika włókniarza,
Tkaczy na krosna wstążkowe.
Zgłoszenia osobiste do Wydziału Personalnego. 4838-k

Artykuły Galanteryjne
P. JANKOWSKA
4794-k
Łódź, ul. Daszyńskiego 1

Centrala Zbytu Porcelany, Fajansu i Wyrobów Szklanych w Łodzi, ul. Dr. A. Próchnika 5.

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę 2 (dwu) MASZYN DO LICZENIA (taśmowych) na dwa działania (dodawanie i odejmowanie).

Zgłoszenia wraz z maszynami oraz ofertami w zalakowanych kopertach przyjmuje Wydział Ogólny Centrali do dnia 13 bm., w którym tegoż dnia o godz. 10-ej nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Centrala zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów.

LICYTACJA SAMOCHODÓW

Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego w Łodzi Dyr. F.A. ul. Więckowskiego 1J ogłasza dnia 19 bm. o godz. 10-ej przy ul. Wysokiej 7 (garaże) publiczną licytację samochodów:

- 1 SAMOCHÓD OSOBOWY OPEL 1/3
- 1 „ „ „ D.K.W.
- 1 „ „ „ OPEL KADE
- 1 „ „ „ WANDERER
- 1 „ „ „ ADLER JUNIOR
- 1 „ „ „ FIAT 1500
- 1 „ „ „ G.M.W.

1 BOWER (złom)

Pragnący uczestniczyć w licytacji winni złożyć 1 proc. wadium.

Bliższych informacji udziela Szef Działu Transportowego C. Zaop. P. P., ul. Dr. Więckowskiego 9. 4786-k

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Z powodu remontu w miesiącu sierpniu teatr nieczynny.

**GOSCIENNE WYSTĘPY
KRAKOWSKIEGO
"TEATRU POWSZECHNEGO"
W ŁODZI**

Dziś o godz. 19.30 w Teatrze Powszechnym przy ul. 11 Listopada 21. gościnne występy doskonałego zespołu teatru krakowskiego w arcywesołej sztuce G. Zapolskiej p. t.: „Zabusia”. Na czele zespołu w roli tytułowej Irene Górska, znana w Łodzi z występów w „Uczniu Diabła”, „Lekkomyślny Siostrze” i t. d. Jest to najlepsza kreacja aktorska tej wybitnej artystki młodego pokolenia. Pełna dowcipu i czar „Zabusia” wywołuje huragan oklasków rozbawionej widowni. Obok Górskiej występują znani artyści scen krakowskich i warszawskich: E. Drodowska, H. Krzywicka, M. Strzyńska, Z. Truskowska, J. Zarubin, J. Dwornicki, Z. Filus, Z. Kęstowicz.

Teatr „BAGATELA” Piotrkowska 84.
Dziś i codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuil'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJA”
Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243

Ostatnie dni — romantycznej operetki „ROSE-MARIE”.

W piątek teatr nieczynny, w sobotę premiera operetki „CNOTLIWA ZUZANNA”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Ostatnie dni sztuki „JOANNA Z LOTARYNGII” z Ireną EICHLERÓWNĄ w roli tytułowej.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej: telefon 123-02.

LETNI TEATR „OSA”
Zachodnia 43, tel. 140-09

19.30 punkt. Komedia muzyczna R. Beckackiego pt. „Rozkoszna dziewczyna”.

H. Makowska w roli tytułowej oraz B. Halmirska, St. Piasecka, W. Brzeziński, M. Dąbrowski, Wł. Kwaskowski, T. Wołowski, L. Sadurski i inni.

Reżyser: T. Wołowski. — Orkiestra pod batutą Z. Wiehlera. — Dekoracje: J. Galewski. — Tańce L. Sadurski. — Nowa wystawa: Modne stroje.

KINA

ADRIA — „W imię życia”
godz. 18, 20.30; w niedz. 15.30.

BAŁTYK — „Tajemnica nocy wigilijnej”
godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.

BAJKA — „Siódma zastona”
godz. 17.30, 20, w niedz. 15.

GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przeniesiono do kina „Hel”.

HEL — „800-lecie Moskwy”
godz. 16, 18, 20 w niedz. 14.

HEL — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 24”
godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12, 13.

MUZA — „Bitwa o szynę”
godz. 18, 20, w niedz. 16.

POLONIA — „W pogoni za mężem”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.

PRZEDWIOSNIE — „Postrach mórz”
godz. 17.30, 20, w niedz. 15.30

ROBOTNIK — „Wakacje”
dodatek: Przegląd Sportowy Nr 8
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

ROMA — „Zagubione dni”
godz. 18, 20, w niedz. 15.30

REKORD — „Gasnący płomień”
godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30

STYLOWY — „Melodia Serc”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.

ŚWIT — „Monsieur La Souris”
godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30.

TECZA — „Dragonwyk”
godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

TATRY (w ogrodzie) — „W pogoni za mężem”
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13.

WISŁA — „Moja miła”
godz. 17, 19, 21, w niedz. godz. 15.

WOLNOŚĆ — „Tajemnica nocy wigilijnej”
godz. 15, 17.30, 20, w niedz. 13.30

WŁOKNIARZ — „Okoliczności lagodzące”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

Kino „BAŁTYK” ☆ **Kino „WOLNOŚĆ”**

DZIŚ PREMIERA
FILM PRODUKCJI FRANCUSKIEJ

„Tajemnica Nocy Wigilijnej”

W rolach głównych: HARRY BAUR
RENEE FAURE

KONKURS

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi poszukuje pracownika (pracownicy) który znałby pracę kancelaryjną i umiał pisać biegle na maszynie.

Podania razem z życiorysem należy składać w pokoju Nr 1, ul. Traugutta 18.



LONDYN, 5. VIII.

Jako pierwszą konkurencją rozpoczętego wczoraj dziesięcioboju rozegrano bieg na 100 mtr. Zawodnicy startowali w 9 grupach. Gierutto w 3-ej, Kuźmicki w 5-ej, i Adamczyk w 9-ej. Najlepszy wynik spośród Polaków uzyskał Adamczyk, zajmując w swojej grupie 3-cie miejsce wynikiem 11,7 sek. co daje 662 pkt., Kuźmicki czasem 12,0 sek. uzyskał 597 pkt. i był czwarty w swojej grupie. Trzeci z Polaków — Gierutto — zajął w grupie 2-ej 3 miejsce wynikiem 12,1 sek. — 576 pkt.

W pierwszych 8-miu grupach startowało po 4-ch zawodników, natomiast w grupie ostatniej — 9-ej, w której biegł Adamczyk, — 3-ch.

Konkurencja dziesięcioboju — skok w dal, zakończyła się sukcesem Adamczyka, który wynikiem 7,08 m zajął „ex aequo” z Argentyńczykiem Kistenmacherem pierwsze miejsce.

Klasyfikacja skoku w dal: 1) — 2) Adamczyk (Polska) i Kistenmacher (Argentyna) — 7,08 mtr. — 825 pkt., 3) Heinrich (Francja) — 6,89,5 mtr. — 775 pkt., 4) Mondschein (USA) 6,81 mtr. — 754 pkt., 5) Eriksson (Szwecja) —

6,80 mtr. — 751 pkt., 6) Holmvang (Norwegia) 6,75 mtr. — 729 pkt.

Najlepszy skok Gierutty wyniósł 5,90,5 mtr. — 534 pkt.

Jako trzecia konkurencja dziesięcioboju odbył się rzut kulą, który zakończył się sukcesem zawodników polskich. Pierwsze miejsce zajął Gierutto wynikiem 14,53 m. — 871 pkt., Adamczyk znalazł się na trzecim miejscu wynikiem 13,20 mtr. — 735 pkt.

Klasyfikacja w rzucie kulą: 1) Gierutto (Polska) — 14,53 mtr. — 871 pkt., 2) Staven (Norwegia) 13,89 mtr. — 805 pkt., 3) Adamczyk (Polska) 13,20 mtr. — 735 pkt., 4) Makela (Finlandia) 13,10 mtr. — 725 pkt., 5) Mathias (USA) 13,04 mtr. — 719 pkt., 6) Ciriaco (Peru) 13,03 mtr. — 718 pkt.

Klasyfikacja dziesięcioboju po 3-ch konkurencjach: (100 mtr., skok w dal i rzut kulą) — 1) Kistenmacher (Argentyna) 2.381 pkt., 2) Heinrich (Francja) — 2.366 pkt., 3) Adamczyk (Polska) 2.222 pkt., 4) Simons (USA) 2.214 pkt., 5) Mathias (USA) 2.209 pkt., 6) Mondschein (USA) 2.204 pkt.

Szermierze nasi zakwalifikowali się do II rundy

Spotkania eliminacyjne w szermierce, w szpadzie, w konkurencji drużynowej rozegrano w 7-miu grupach, po trzy zespoły w każdej. Dwie drużyny z każdej grupy zakwalifikowały się do drugiej rundy. Walcząca w 4-ej grupie drużyna Chile wycofała się z turnieju, oddając spotkanie w. o.

Drużyna polska znajdująca się w pierwszej grupie razem z Argentyńską i Kubą zakwalifikowała się do II rundy, zwyciężając Kubę w stosunku 8:6, oraz przegrywając z Argentyńską 6:10. Argentyna wygrała z Kubą 9:5.

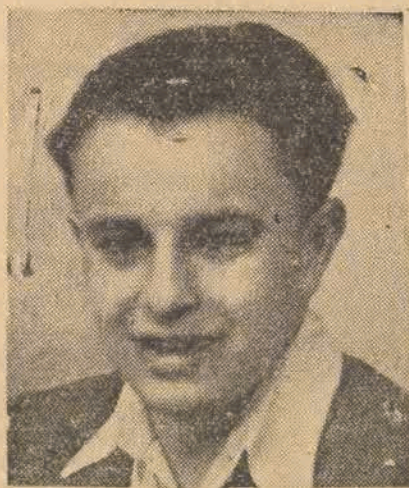
Do II rundy rozgrywek zakwalifikowały się: Argentyna, Belgia, Dania, Egipt, Francja, Anglia, Węgry, Włochy, Luksemburg, Norwegia, POLSKA, Szwecja, Szwajcaria, USA.

Czternaście zespołów, które zakwalifikowały się do drugiej rundy spotkać szermierczych w szpadzie podzielono na 4 grupy. Losowanie grup wypadło niekorzystnie dla Polaków, która znalazła się w jednej z najsłabszych grup razem z Węgrami, Włochami i Norwegami.

Nasze sylwetki

Samczyński dzentelman - w ringu

Kilka słów ze zdobywcą cennego pucharu POZB



Nigdy nie ceniliśmy wyżej zwycięstw naszych sportowców od ich sportowego zachowania się — to też wielką radość, nieznił nam młody dobrze zapowiadający się juniorek sek-

cji bokseńskiej IKP. Lucjan Sameczyński, który z mistrzostw Polski juniorów w Poznaniu przywiózł do Łodzi nie tytuł mistrza, ale za to nagrodę Poznańskiego OZB. dla najbardziej „fair” walczącego finalisty.

Piękną, posrebrzaną puchar — to nagroda, którą młody pięściarz IKP będzie mógł się zawsze i wszędzie pochwalić, bo to nagroda nie za silną pięść, ale za postawę godną sportowca, którą może się dzisiaj pochwycić nie wielu naszych asów. Młodemu Samczyńskiemu składamy serdeczne gratulacje i jednocześnie pytamy się o jego dotychczasową przeszłość sportową.

Obiecujący nasz junior zapoznał się z boksem w roku zeszłym. Jeden z kolegów szkolnych zaciągnął go na mecz IKP — Victoria i od razu młody Sameczyński polubił boks. Dużo było krzyku w domu, ale wreszcie rodzice, jak to rodzice, musieli przystać na prośby syna i nie zabronili mu w końcu zapisać się do IKP.

— Dlaczego do IKP?

— Od pierwszego widzenia spodobała mi się ta drużyna — odpowiada nasz rozmówca. Wszyscy jej zawodnicy, to chłopcy tacy młodzi jak ja, no i... tradycja — dodaje po



PUJAZON (Francja), jeden z faworytów na zwycięzce w biegu na 3.000 mtr. z przeszkodami zawiódł swych rodaków.

Skoki z wieży wygrywają Amerykanie

Final skoków z wieży w konkurencji męskiej zakończył się triumfem pływaków amerykańskich, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca.

Klasyfikacja ostateczna przedstawia się następująco: 1) Lee (USA) — 130,05 pkt., 2) Harlan (USA) — 122,30 pkt., 3) Capilla (Meksyk)

chwili — też miała tu coś do powiedzenia.

— Treningi rozpoczęłam — ciągnie dalej „młody dzentelman” — pod okiem Konarskiego, a na obozie juniorów w Kępszycach trenowałam w grupie Majchrzyckiego.

— A jak tam było na tym obozie? — przerwamy naszemu miłemu gościowi.

— Było — pada sztubacka odpowiedź. Cały dzień mieliśmy wypełniony zajęciami, o godzinie 6.45 budziła nas pobudka, od 7 do 8 mieliśmy „futingi”, od 8 do 9 śniadanie, 9 — 12 zaprawa techniczna, 13 — 14 obiad, a od 15 do 18 „sparringi” ciężką gimnastykę i przrządy. Obóz położony był w pięknej miejscowości wśród lasów. Kąpiele w jeziorze dostarczały nam również wiele przyjemności.

— Przez cały czas byliśmy bardzo krótko trzymani przez kierownika obozu mgr. Kowalskiego, ale pomimo tego wszyscy chłopcy bardzo go polubili. Kowalski to „swój chłop”.

Na mistrzostwach juniorów Samczyński w półfinale wagi koguciej przegrał z krakowianinem Sojka, chłopcem o niezwykle silnym ciele, ale z werdyktem sędziowskim publiczność nie chciała się absolutnie zgodzić i długo protestowała.

Na zakończenie musimy jeszcze przytoczyć co nam o swym klubie powiedział Samczyński.

— W klubie znajdujemy wszyscy dobrą opiekę i pomoc nie tylko w sprawach sportowych, ale i w prywatnych. Wszyscy prawie jesteśmy nieznanymi i kształcimy się do przyszłych zawodów w dużej mierze dzięki pomocy klubu, który pomaga nam w opłacaniu czesnego, czy egzaminów.

Brawo IKP!

Pujazon pobity

Final biegu na 3.000 mtr. z przeszkodami za kończył się potrojnym sukcesem zawodników szwedzkich: Sjoestranda, Elmsaetera i Haggstroema, którzy w tej kolenności przybyli na mełą, zdobywając 3 medale olimpijskie. Sensacją tej konkurencji była porażka jednego z faworytów Francuza Pujazona, który nie zajął w finale punktowanego miejsca.

Final: 1) Sjoestranda (Szwecja) 9:04,6 min., 2) Elmsaeter (Szwecja) 9:08,2 min., 3) Haggstroem (Szwecja) 9:11,8, 4) Cuydo (Francja) 9:13,5, 5) Sitaltoppi (Finlandia) 9:19,6 min.